

Jerzy Kurcyusz

O elektronicznej informatyce prawniczej słów kilka

Palestra 17/6(186), 122-134

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zawał serca 29.XII.1958 r. Był już wtedy członkiem Wyższej Komisji Dyscyplinarnej.

Oto ów Kącik Pamięci, miniaturowy i jakże niepełny, zwłaszcza w odniesieniu do niektórych kolegów. Trzeba jednak wyrazić nadzieję, że spełni on rolę łącznika pomiędzy Nimi a nami, niejako mostu nad nurtem naszego środowiska, pomiędzy brzegiem życia a brzegiem śmierci. Zadaniem jego jest dystans ten jak najbardziej zamortyzować. Niech wiecznie trwa duch i wartość intelektualna człowieka. Wszystko inne bowiem przemija.

JERZY KURCYSZ

O elektronicznej informatyce prawniczej słów kilka

Rola informatyki prawniczej stale wzrasta. Ilość i wielkość przepisów prawnych, które są odpowiednikiem coraz bardziej złożonych stosunków społeczno-ekonomicznych, wymaga dokonywania selekcji oraz opracowania systemu, który by gwarantował szybkie dotarcie informacji fachowej do zainteresowanych.

Autor zajmuje się omówieniem istoty informatyki prawniczej, wyraża pogląd o konieczności jej szybkiego wprowadzenia i stosowania oraz informuje o jej organizacji w różnych krajach.

1. CZYM JEST INFORMATYKA I CZY JEST POTRZEBNA

Wśród terminów i określeń prawniczych pojawił się przed kilku laty w literaturze światowej nowy termin: informatyka prawnicza. Trzon jego stanowi pojęcie „informatyka”, które również jest nowością zarówno w słowniku naukowym jak i popularnym. Informatyka to wiedza o informacji, to nowa dyscyplina naukowa, którą narzuciła światu szerząca się w ostatnim 20-leciu rewolucja naukowo-techniczna. Ale informatyka to jednocześnie wiedza w znaczeniu praktycznym, wiedza o sposobach i metodach uzyskiwania i wybierania potrzebnych informacji, orientowania się w powodzi wiadomości, ocen, recept, danych zalewających ludzkość w dziedzinie techniki, biologii, chemii, fizyki, matematyki, ekonomii, medycyny, historii, filologii, a także prawa. Niektórzy twierdzą, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat napisano więcej niż połowę tego, co napisane zostało w ogóle w historii świata. Również ilości nowych książek, artykułów, monografii, rozpraw i glos ukazujących się co roku w dziedzinie prawa są wręcz fantastyczne. Prof. Colin Tapper z Oxfordu pisał, że biblioteka prawnicza Uniwersytetu

w Harvard, która skupia przeszło milion książek, potrzebuje corocznie kilku mil dalszej przestrzeni na regały dla nowych nabytków.

Nie można dzisiaj utrzymać się na dotychczasowym poziomie w swoim zawodzie, w swojej specjalności, nie mając choćby ogólnej orientacji w tym olbrzymim materiale wiadomości. Tymczasem według przybliżonych ocen zalew informacji doprowadził do tego, że np. w dziedzinie chemii pracownik naukowy tej dyscypliny nie ma wprost fizycznej możliwości zapoznania się z około 95% literatury własnej specjalności. Jest więc rzeczą oczywistą, że problem ten wymaga jak najszybszego rozwiązania.

Prawo zajmuje w kryzysie informacyjnym ważne miejsce. Prawnik jest bardziej zależny od wszechstronnej, szybkiej informacji aniżeli przedstawiciel jakiegokolwiek innego zawodu, a z całą pewnością jest bardziej zależny od informacji zawartych w książkach i czasopiśmie. Charakterystyczną cechą informacji potrzebnych prawnikowi jest ich dłuższy żywot w porównaniu ze zmieniającymi się bardzo szybko informacjami z zakresu większości innych dziedzin wiedzy. Znajomość prawa łączy w sobie potrzebę szybkiego uzyskiwania nowych informacji z potrzebą bardzo długiego nieraz ich przechowywania w pamięci. W Anglii np. nierzadkie jest powoływanie się na akty prawne sprzed 500 lat i więcej, a niektóre orzeczenia interpretujące kodeks cywilny (np. BGB, obowiązujący wciąż u naszego najbliższego sąsiada zachodniego w NRD) pochodzą z końca XIX wieku. Prawnik nie może też pominąć żadnej informacji dotyczącej rozpatrywanego zagadnienia. Musi on mieć pewność, że wziął pod uwagę wszystkie przepisy nowe i stare, wszystkie orzeczenia, wszystkie wypowiedzi doktryny, albo też powinien wiedzieć na pewno, że takich materiałów w odniesieniu do rozpatrywanej sprawy nie ma.

Podkreślić należy, że technika odszukiwania informacji o prawie, o komentarzu, o rozstrzygnięciach najwyższych instancji orzekających rozwinęła się wcześniej aniżeli technika odszukiwania informacji w innych dziedzinach wiedzy. To przecież w dziedzinie prawa wynaleziono rejestry, indeksy, spisy rzeczy, klasyfikacje, zbiory i zestawienia cytatów, kartoteki, skrowidze z wymienianymi kartkami, katalogi i bibliografie z krótkimi streszczeniami tekstów. Składają się one na pojęcie tradycyjnej, konwencjonalnej informacji prawniczej, którą prof. J. Wróblewski nazywa niecybernetycznym sposobem gromadzenia i przekazywania danych¹. Doskonalenie ich jest konieczne i możliwe. Jednym z jego sposobów są półautomatyczne metody, m.in. posługujące się kartami perforowanymi lub prześwietlanymi, sorterami mechanicznymi itp. Doskonalenie to ma jednak dostrzegalną granicę: jest nią techniczna bariera wynikająca z ilości narastających informacji². Uzyskanie danych z najlepszych nawet katalogów sporządzanych ręcznie trwa coraz dłużej, a dostęp do katalogów jest coraz trudniejszy. Aktualizacja danych w katalogach, spisach czy rejestrach wydłuża się w czasie coraz

¹ Jerzy Wróblewski: *Informatyka prawnicza, możliwości zastosowania cybernetyki*, PiP 1971, z. 3—4, s. 641.

² Jerzy Wróblewski: *loc. cit.*, s. 643. Porównaj także A.R. Szlachow: *Pierwsze kroki cybernetyki w dziedzinie prawa*, Moskwa 1970, s. 5—12.

bardziej i odbiera im najważniejszą cechę, jaką jest aktualność i wiarygodność³.

2. ELEKTRONICZNA MASZYNA CYFROWA

Dziś z pomocą prawnikowi powinna przychodzić maszyna wyszukująca informacje w sposób automatyczny. Elektroniczna maszyna cyfrowa nie umie wprawdzie myśleć i człowieka nigdy zapewne nie zastąpi, ale może zaoszczędzić wiele (nawet zdumiewająco wiele) mechanicznych czynności w poszukiwaniach właściwej informacji.

Sposób automatycznego gromadzenia informacji, organizowania ich przepływu przez maszynę, wybierania i dostarczania ich na żądanie, jak również opracowywania materiału wprowadzonego do pamięci maszyny — nazywamy informatyką. Operacje te w zakresie informacji o prawie stanowią informatykę prawniczą.

Elektroniczną maszynę cyfrową, zwaną komputerem, pomimo jej szerokiego już obecnie stosowania, otacza wciąż mgła tajemniczości. Warto więc może w najkrótszych słowach przypomnieć jej genezę i historię.

Maszynę matematyczną, przy pomocy której można było dodawać, odejmować, mnożyć i dzielić, znano już przed 470 laty. Zbudował ją w roku 1630 przyjaciel i kolega Keplera matematyk z Tybingi Schickard. W 20 lat później, mianowicie w 1650 roku, maszynę matematyczną zmontował Blais Pascal i ofiarował ją z prawdziwie francuską galanterią szwedzkiej królowej Krystynie. Maszyna była precyzyjna, ale działała powoli; uruchamiano ją ręcznie przy pomocy sprężyn, umiała też jedynie dodawać⁴.

Następny krok w dziejach maszyny cyfrowej zrobił w 1760 r. Leibniz. On pierwszy zaczął stosować w swoim systemie tylko dwa oznaczenia cyfrowe: jedynkę i zero, przy pomocy których można było wyrazić wszystkie liczby.

System ten przetrwał do dnia dzisiejszego. Skomplikowane współcześnie komputery operują w zasadzie tylko tymi dwoma znakami: zerem — wtedy gdy prąd jest przerwany, jedynką — wtedy gdy prąd jest włączony. Sekret ich oszałamiającej kariery polega na tym, że działania powyższe mogą one wykonywać z szybkością milionów znaków na minutę.

W roku 1823, niedługo po Waterloo i Świętym Przymierzu, prof. matematyki w Trinity College w Cambridge Charles Babbage zaprojektował nowy typ maszyny matematycznej. Wzorując się na sztancowanych płytkach Jacquarda stosowanych w warsztatach tkackich, Babbage zaplanował maszynę do liczenia, która w zasadzie miała już niemal wszystkie urządzenia dzisiejszego komputera. Babbage'owi zabrakło jednak do ukończenia budowy jednego ważnego elementu, mianowicie

³ I.N. Gafinowa, W.I. Iwanow, M.Z. Skrylew, A.R. Szlachow: Aktualne problemy organizacji zautomatyzowanej służby informacji w dziedzinie prawa (praca zbiorowa pod tytułem „Prawowa kibernetika”, Moskwa 1970).

⁴ Theo Lutz, Volker Hauff: Programmierfibel, Stuttgart 1969, s. 11.

kwoty 17.000 funtów szterlingów, i nikt ostatecznie maszyny nie chciał sfinansować.

I znowu upłynęło przeszło sto lat, kiedy to w 1936 roku do koncepcji Babbage'a powrócił Anglik Turing w ogłoszonym przez siebie teoretycznym artykule, omawiającym koncepcje całkowicie już zautomatyzowanej maszyny liczącej. W tym samym mniej więcej czasie niejaki Konrad Zuse w Berlinie zbudował automat liczący i nazwał go symbolem Z1. Ulepszone modele maszyny Zusego oznaczone były symbolami Z2, Z3 i Z4⁵. Reżym hitlerowski nie zrozumiał jednak znaczenia wynalazku i odmówił finansowania dalszych prac. Produkcja Z-tów Zusego w Niemczech upadła.

Również w 1936 r. na podobnych zasadach, przy użyciu lamp radiowych, przystąpiono do budowy maszyny liczącej w Stanach Zjednoczonych, w Uniwersytecie w Harvard. Zaprojektował ją prof. Howard Aiken i nazwał: *Automatic Sequence Controlled Calculator (ASCC)* albo *Mark I*. Produkcji tych maszyn w roku 1941 podjęła się amerykańska firma International Business Machines Company, zwana w skrócie IBM. W miarę upływu lat komputery produkcji IBM załaziły świat i uważane są wciąż za szczytowe osiągnięcie techniki elektronicznej.

3. INFORMATYKA PRAWNICZA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach technicznych informatyka posługująca się komputerem zapoczątkowana została właśnie w Stanach Zjednoczonych. Tam też przed 15—20 laty postawiono pierwsze kroki w dziedzinie informatyki prawniczej.

W roku 1966 istniało w USA aż 40 ośrodków zajmujących się opracowywaniem danych z zakresu prawa⁶. Spośród nich 25 zbierało dokumentację prawniczą. Nie wszystkie przetrwały do dnia dzisiejszego i nie o wszystkich istnieją wiarogodne wiadomości. Jeden z najbardziej reklamowanych swego czasu ośrodków, tj. Law Research Service w Nowym Yorku, założony przez Eliasza Hoppenfelda, jest firmą prywatną i zajmuje się gromadzeniem orzecznictwa Najwyższego Sądu Federalnego oraz sądów kilkudziesięciu stanów amerykańskich.

Nas wszakże interesować będą inicjatywy społeczne, zwłaszcza te, które podejmowane były przez samych prawników. Taką właśnie inicjatywę stanowi przede wszystkim ośrodek *Mead Data Central* w Ohio, który wywodzi się z projektu opracowanego przez Stowarzyszenie Adwokatów Stanu Ohio. System ten nosił początkowo nazwę *OBAR* (od *Ohio Bar Association*). Projekt opracowany przez Stowarzyszenie Adwokatów podjęty został w 1968 r. przez wielki koncern papierniczy w Ohio⁷ i po wielu próbach i eksperymentach rozwijany jest obecnie z dużym powodzeniem. *Mead Data Central* operuje pełnymi tekstami prawniczymi, które wprowadza do pamięci maszyny cyfrowej przy pomocy najbardziej nowoczesnych urządzeń technicznych, co umożliwia dialog między maszyną a użytkownikiem. Z firmą *MDC* współpracuje

⁵ T. Lutz i V. Hauff, loc. cit., s. 12 i n.

⁶ William S. Rhynne: *Law Research by Computer*, sierpień 1966.

⁷ Grupa Mead.

w dalszym ciągu Stowarzyszenie Adwokatów Stanu Ohio, a także organizacje adwokackie Stanu New York, Missouri i Kalifornia. Mając z jednej strony oparcie finansowe w jednym z największych na świecie koncernów papierniczych Mead, a z drugiej zapewnioną fachową współpracę prawniczą wielkich organizacji adwokackich z Nowego Yorku i Kalifornii, MDC ma wszelkie dane po temu, by stać się pierwszoplanowym systemem informatyki prawniczej Stanów Zjednoczonych.

Obok wspomnianego wyżej ośrodka ważną rolę w amerykańskiej informatyce prawniczej odgrywa system *Aspen*, utworzony w 1959 r. przez prof. Johna Horty'ego na Uniwersytecie w Pittsburgu. Instytucja operująca tym systemem wyłączyła się przed kilku laty z ram uniwersytetu i stanowi obecnie samodzielną spółkę akcyjną, która w 1972 r. po raz pierwszy przyniosła akcjonariuszom pewne, nieznaczne dochody. Oprócz informacji o charakterze tradycyjnym (skorowidze, indeksy, zbiory przepisów) *Aspen* dysponuje taśmami magnetycznymi z nagraniem ustawodawstwem 30 stanów amerykańskich z zakresu służby zdrowia (szpitalnictwo, stosunek pracy lekarzy, pielęgniarek, felczerów, położnych itd., odpowiedzialność cywilna lekarzy, podatki itp.). *Aspen* obsługuje na co dzień przeszło 3.500 spośród 8.000 amerykańskich klinik i szpitali.

Mówiąc o informatyce prawniczej w Stanach Zjednoczonych, wspomnieć także należy o systemie prof. Linka, noszącym nazwę *Management Information System (MIS)*, który obsługuje biura adwokackie i organizuje ich pracę⁸. Ostatnio system *MIS* dostarcza biur adwokackim również informacji w zakresie przepisów dotyczących praktyki adwokackiej oraz niektórych podatków.

Pewną ciekawostkę wśród amerykańskich systemów informatycznych stanowił system *Lite (Legal Information Through Electronics)*, uruchomiony w 1963 r. przez amerykańskie siły lotnicze w Denver. System ten gromadził przepisy prawne dotyczące służby w lotnictwie, a także częściowo w innych formacjach wojskowych i w latach 1966—1968 uchodził za jeden z najlepiej działających systemów informatycznych. Od roku 1970 zaczął się jednak katastrofalny upadek systemu, ponieważ Departament Obrony Narodowej ograniczył budżet *Lite* w związku z wydatkami na wojnę w Wietnamie. System ten stał się jedną z ofiar tej wojny i obecnie przestał już podobno odpowiadać na pytania⁹.

Działalność kilkudziesięciu amerykańskich instytucji i firm zajmujących się informatyką prawniczą, z których wymieniliśmy tu tylko niektóre, wywołała potrzebę koordynacji systemów i wymiany doświadczeń. Próbę takiej koordynacji podjęło Stowarzyszenie Adwokatów Amerykańskich (*American Bar Association*), które powołało specjalną komisję zajmującą się problemem prawa i technologii, a przede wszystkim użyteczności elektronicznego przetwarzania danych dla prawnika. Ponieważ do Stowarzyszenia Adwokatów Amerykańskich należą, praktycznie biorąc, wszyscy prawnicy specjalizujący się w zakresie informa-

⁸ Niektóre firmy amerykańskie w Stanach Zjednoczonych są bardzo liczne i zatrudniają bardzo wielu adwokatów. Na przykład w Chicago istnieje firma, w której pracuje 130 adwokatów. Posługuje się ona systemem *MIS*.

⁹ Dane te zaczerpnięto z publikacji: *Materialien zur Rechtsinformatik* pod redakcją prof. Spiro Simitisa z Uniwersytetu we Frankfurcie nad M., Alfred Metzner Verlag 1971, s. 20.

tyki prawniczej, przeto Komisja do spraw prawa i technologii ABA stała się ogóln amerykańskim forum, na którym odbywają się dyskusje oraz następuje wymiana doświadczeń i koordynacja badań. Komisja wydaje czasopismo pod nazwą „Computers and Law”; pod jej kierunkiem ukazuje się też specjalistyczny kwartalnik „Jurimetrics”¹⁰.

4. SZWAJCARIA

Przenosząc się z kontynentu amerykańskiego do Europy, wspomnieć trzeba, że inicjatywę powołania do życia pierwszego w Szwajcarii ośrodka informacji prawniczej podjęli też adwokaci na swym zjeździe w maju 1970 r. W październiku 1970 r. Związek Adwokatów Szwajcarskich przedstawił Departamentowi Sprawiedliwości i Policji rządu związkowego memoriał wskazujący na użyteczność zastosowania elektronicznych urządzeń do przetwarzania informacji prawniczych.

Sprawa informatyki prawniczej w Szwajcarii interesuje jednak nie tylko adwokatów. Zrzeszenie Prawników Szwajcarskich (*Schweizerische Juristen Verein*) jako temat swojego kongresu wyznaczonego na rok 1973 wybrało zagadnienie pt.: „Prawo a elektroniczne opracowywanie danych”.

Przed trzema laty grupa prawników w Zurichu założyła spółkę pod nazwą „Recht und Computer” (w skrócie: R+C), której zadaniem jest dostarczanie informacji z zakresu ustawodawstwa, orzecznictwa i nauki prawa. System przyjęty przez firmę R + C nazwano *Unidata*. Dysponuje on najnowocześniejszymi aparatami i pozwala na bezpośredni dialog pomiędzy maszyną a człowiekiem. Pytanie może postawić każdy, gdyż program tak jest skonstruowany, że żadne umiejętności techniczne albo posługiwanie się specjalnym językiem nie są potrzebne. Opłata za udzieloną przez komputer odpowiedź jest dość wysoka i wynosi 15 franków szwajcarskich.

Przed oddaniem systemu *Unidata* do eksploatacji przeprowadzono na nim eksperyment, wprowadzając do pamięci komputera 120 dokumentów z zakresu ustawodawstwa, orzecznictwa i literatury prawniczej, liczących z górą 130.000 słów i około 1.000.000 znaków pisarskich. Obecnie w pamięci komputera R + C znajduje się przeszło 2.000 wyroków Szwajcarskich Sądu Związkowego, wydanych w sprawach cywilnych w okresie ostatnich 10 lat. Zawierają one więcej niż 15.000.000 znaków.

Teksty wprowadzone do pamięci komputera są pełne; nie stosuje się żadnych skrótów. Komputer automatycznie sporządza tzw. „thesaurus” ze wszystkich słów występujących w tekstach, ułożonych w porządku alfabetycznym. Każde słowo w „thesaurusie” opatrzone jest symbolem cyfrowym i stanowi tzw. deskryptor, czyli słowo-klucz.

Szybkość uzyskiwania odpowiedzi przy pomocy telefonu lub za pośrednictwem dalekopisu jest w ośrodku R + C olbrzymia. Jeśli pytanie nadchodzi w okresie pracy komputera, odpowiedź otrzymuje się w ciągu paru minut, a nawet sekund. W innych okresach czas oczekiwania wynosi kilka godzin.

¹⁰ Por. publikację wymienioną w przyp. 9, s. 26—27.

5. BELGIJSKI CREDOC

Mniej sensacyjnie, ale za to bardziej realnie przedstawia się belgijskie Centrum Dokumentacji Prawniczej utworzone w 1968 r. przez Federację Adwokatów i Federację Notariuszy belgijskich.

Centrum nosi nazwę *Credoc* (*Centre de Documentation Juridique*). Siedzibą Centrum jest Bruksela.

Specyficzną trudnością informatyki belgijskiej jest dwujęzyczność kraju i konieczność opracowywania dokumentacji, przyjmowania pytań oraz udzielania odpowiedzi zarówno po francusku jak i po flamandzku.¹¹

Credoc zorganizowany jest jako spółka, nie obliczona na zysk. Zgodnie z prawem obowiązującym w Belgii nadwyżki w dochodach takiej spółki muszą być przeznaczone na rozwijanie instytucji. Na razie zresztą o nadwyżkach w *Credocu* nie ma mowy.

Każdy adwokat belgijski obciążony jest na cele *Credocu* składką roczną w wysokości 1000 fr. belg., a każdy notariusz płaci składkę roczną 500 fr. belg. Składki ściągają organizacje samorządowe adwokatury i notariatu. W ten sposób *Credoc* dysponuje rocznie kwotą ok. 2,5 miliona franków. Ministerstwo Sprawiedliwości, po pewnych wahaniach, przyznało *Credoc* dotację w wysokości 2 milionów franków. Frank belgijski, jak wiadomo, ma wartość dziesięciokrotnie mniejszą od franka francuskiego.

W pierwszym okresie swej działalności, tj. od 1 września do 31 grudnia 1969 r., *Credoc* udzielił odpowiedzi na 660 pytań, co stanowi ok. 165 odpowiedzi miesięcznie, a około 40 odpowiedzi tygodniowo. Był to okres, w którym *Credoc* musiał w swej pracy kłaść główny nacisk na propagandę i przełamywanie nieufności. 60% pytań wpłynęło od adwokatów, 20% od notariuszy, 13% od sądów, a 7% od uniwersytetów. Do końca 1970 r. liczba udzielonych odpowiedzi wzrosła do 100 tygodniowo. Rok 1971 i 1972 przyniosły dalszy wzrost działalności Centrum.

System *Credoc* posługuje się metodą półautomatyczną. Każdy dokument (dokumentem nazywamy tekst przepisu, wyrok, pozycję literatury prawniczej itd.) czytany jest przez specjalistę-prawnika, oceniany, odpowiednio streszczany i opatrywany właściwymi deskryptorami. Opracowujący pobiera deskryptory czerpiąc je z katalogu słów i terminów prawniczych, czyli z tzw. „thesaurusa”. Katalog ten może być w razie potrzeby poszerzany nowymi deskryptorami. Na przykład dla tekstu wyroku sądu apelacyjnego, który wraz z uzasadnieniem zajmował 2 szpalty dużego formatu zadrukowanego drobnymi czcionkami, wyszukuje się około 20 deskryptorów. Obok deskryptorów występują przy opracowywaniu dokumentów również tzw. specyfikatory, tzn. łączniki i przymiotniki. Dzięki wprowadzeniu specyfikatorów liczba deskryptorów w „thesaurusie” uległa zmniejszeniu z 8.500 do 5.700 pojęć. „Thesaurus”, którym posługuje się system *Credoc*, składa się jednak nie tylko z wykazu deskryptorów i specyfikatorów oraz numerów kodu. Zawiera on także odpowiednie grupowanie tych pojęć. Obok deskryptorów w języku francuskim i flamandzkim figurują w „thesaurusie” ich odmiany gramatyczne oraz synonimy. Są one opatrywane tym samym numerem kodu co deskryptory główne. Wprowa-

¹¹ Le Credoc-Description du systeme et realisations actuelles, Bruksela 1969.

dzenie ich do „thesaurusa” daje opracowującemu „analitykowi” pewność, że różne odmiany słów wywodzą się z deskryptora podstawowego i pojęciowo oznaczają to samo. „Thesaurus” *Credocu* zawiera ponadto pojęcia, które nie są identyczne z pojęciami uznanymi za deskryptory ani z ich synonimami. Te pojęcia opatrywane są odrębnymi numerami kodu i same z kolei występują jako deskryptory podstawowe, lecz w innym miejscu „thesaurusa”. Istnieją trzy grupy takich pojęć; pojęcia nadrzędne, pojęcia podporządkowane lub specjalne oraz pojęcia pokrewne. „Analityk” opracowujący dokumentację lub preparujący pytania postawione przez użytkowników bada, czy powiązania pomiędzy tymi pojęciami są konieczne bądź też czy są one przydatne dla większej precyzji deskryptorów i w razie potrzeby dodaje dalsze numery kodu do numeru oznaczającego deskryptor główny.

Struktura pojęcia „thesaurusa” wymaga znacznego nakładu pracy, gdyż ok. 50% deskryptorów uzupełnionych jest takimi właśnie pojęciami pomocniczymi. „Analityk”, czytając dokumenty przygotowywane jako materiał dla komputera, podkreśla w nich miejsca, które wydają mu się najważniejsze, następnie przy ponownym czytaniu stara się uchwycić treść dokumentów i wybiera z „thesaurusa” odpowiednie deskryptory, które tę treść najlepiej oddają, wreszcie precyzuje wyrażoną w deskryptorach treść przy pomocy specyfikatorów. Przy każdym z wybranym deskryptorów wypisuje się numer kodu. W końcu sprawdza się tak zestawioną listę deskryptorów po to, by ustalić, czy oddają one treść dokumentu w jego najistotniejszych punktach. Listę tę sprawdza potem inny pracownik *Credocu*, również prawnik. Dopiero wtedy dokument (bądź abstrakt) przechodzi do obróbki technicznej, perforacji itd. Takie opracowanie jednego dokumentu trwa 20—30 minut. *Credoc* zatrudnia 6 analityków z wykształceniem prawniczym, jednakże tylko na pół etatu. Dziennie mogą oni opracować około 50 dokumentów.

Pytania nadchodzące od użytkowników też nie trafiają od razu do maszyny. Przechodzą one najpierw przez ręce analityka, który z każdego pytania wydobywa jego poprawnie sformułowany prawniczy sens, a następnie dobiera odpowiednie deskryptory i ich kodowe numery.

Przedstawiony wyżej system dokumentacji i zadawania pytań może powodować, że część odpowiedzi udzielonych przez *Credoc* jest fałszywa. W kwietniu 1969 r. Centrum belgijskie przeprowadziło eksperyment z 347 odpowiedziami udzielonymi na pytania przez komputer. 187 spośród nich (54%) było prawidłowych, 55 odpowiedzi (16%) było fałszywych; w 105 wypadkach (30%) komputer informował, że nie ma jeszcze odpowiedniego materiału. W ciągu czterech lat, które nas dzielą od kwietnia 1969 r., *Credoc* zrobił na pewno znaczny postęp i bardzo zmniejszył ilość odpowiedzi fałszywych oraz informacji o braku danych.

Na odpowiedź z *Credocu* czekało się długo, ponieważ dzierżawiony przez Centrum na godziny komputer pracował dla systemu tylko jeden raz na tydzień. W roku 1972 *Credoc* miał uzyskać własny komputer, który powinien pracować codziennie.

Pomimo swych braków i nieco przestarzałych już metod działania *Credoc* cieszy się szacunkiem i budzi podziw jako placówka czysto społeczna oraz jako wynik entuzjazmu i ofiarności grupy prawników belgijskich.

Dyrektorem *Credocu* jest jego inicjator i współzałożyciel adwokat z Brukseli Edward Houtart.

6. DATEV (NRF)

Informatyka prawnicza w Niemieckiej Republice Federalnej reprezentowana jest przede wszystkim przez firmę noszącą nazwę „Datev spółka z o.o.” w Norymberdze, utworzoną przez nie znaną u nas instytucję: Stowarzyszenie Radców Prawnych (pełnomocników) do Spraw Podatkowych, z udziałem bawarskich władz finansowych.¹²

Firma „Datev” przyjęła system wypracowany przez Bank Orzecznictwa w Sprawach Podatkowych (*Documenta Steuer und Recht*), działający od 1968 r. W latach 1970—1971 przeprowadzono z udziałem federalnych organów finansowych szereg prób sprawności dokumentacji elektronicznej w zakresie prawa podatkowego. Próby wypadły pozytywnie. Przedmiotem tych prób był materiał składający się z 1.073 rozstrzygnięć Federalnej Izby do Spraw Finansowych (Związkowy Sąd Administracyjny w zakresie podatków)¹³ w sprawach dotyczących podatku dochodowego od osób prawnych. Próbą objęto tylko te rozstrzygnięcia, które były urzędowo opublikowane do roku 1969.¹⁴ Obecnie liczba rozstrzygnięć BFH umieszczonych w pamięci komputera firmy „Datev” wynosi 9.000 i ten materiał zaprezentowany został na 49 Kongresie Prawników Niemieckich we wrześniu 1972 r. w Düsseldorfie.

System *Datev*, w odróżnieniu od belgijskiego *Credoca*, posługuje się „thesaurusem” sporządzanym automatycznie przez komputer. Zapewnia to całkowity obiektywizm doboru deskryptorów i fantastyczną szybkość, ale nie uwalnia od konieczności manualnego weryfikowania wybranych przez maszynę słów.

W założeniach systemu przewidywany jest dialog użytkownika z maszyną. Pytania mogą być stawiane w sposób wielostronny. Mogą one być pojedyncze lub kombinowane według wszelkich danych bibliograficznych. Można np., znając tylko datę orzeczenia, zażądać podania orzeczeń wydanych w konkretnym dniu, można polecić przedstawienie wszystkich orzeczeń odpowiedniego Wydziału (Senatu) BFH, można kazać maszynie wyselekcjonować orzeczenia dotyczące określonego artykułu lub paragrafu ustawy bądź rozporządzenia, można także zażądać takiego orzeczenia, o którym pytający wie tylko tyle, że określony autor wspominał o nim w jakimś czasopiśmie. Ponadto można żądać informacji (i to stanowi właściwą wartość systemu) opartej na deskryptorach pojęciowych i ich najprzeróżniejszych kombinacjach. Podstawowymi elementami tych kombinacji są trzy logiczne połączenia: „i”, „albo”, „ale nie”. Przy pomocy tych połączeń daje się wyselekcjonować spośród dużej ilości danych tylko te, których zapytujący potrzebuje.

¹² Oprócz *Datev* istnieje w NRF kilka innych systemów informatycznych opracowanych w zakresie prawa przez firmę „Telefunken” z Bad Godesberg (Bonn) oraz przez firmę „Siemens” z Monachium.

¹³ Bundesfinanzhof.

¹⁴ B. Sass: Der Aufbau von Dokumentationssystemen dargestellt am Modell einer elektronischen Steuerrechtsdokumentation, „Der Betriebsberater”, zeszyt 31 z 1970 r., s. 1313—1317.

Oczywiście w tej krótkiej wzmiance dalecy jesteśmy od opisanego sposobu funkcjonowania systemu *Datev*, gdyż wymagałoby to przedstawienia wielu szczegółów technicznych. Ograniczymy się więc tylko do zacytowania interesującej właściwości systemu, a mianowicie możliwości mikrofilmowania zmagazynowanych w pamięci komputera dokumentów. Każdy z nich opatrzony jest ośmiocyfrowym numerem mikrofilmu pozwalającym na łatwe znalezienie właściwego tekstu, który pomieścić można na miniaturowej powierzchni. 1066 orzeczeń Izby Finansowej mieści się na jednej jedynej klatce mikrofilmu. Użytkownik systemu ustawia czytnik na właściwy mikronumer i może potrzebne mu orzeczenie odczytać na ekranie gołym okiem. Jeśli chce je zatrzymać, musi tylko nacisnąć guzik podłączonej kopiaarki fotograficznej.

7. FRANCJA

O stanie informatyki prawniczej we Francji wiadomości autora są bardzo skąpe. W Paryżu i w Lyonie istnieją ośrodki informatyczne zorganizowane przez Stowarzyszenie Notariuszy, nastawione głównie na udzielanie informacji z zakresu prawa rzeczowego, spadkowego, zobowiązaniowego i podatkowego. Ponadto od 1965 r. istnieje ośrodek informatyki prawniczej w Montpellier, który stosuje system pod nazwą *Memorex*.¹⁵

8. SZWECJA — ELEKTRONICZNE REJESTRY, KATASTER I KSIĘGI WIECZYSTE NA TAŚMACH MAGNETYCZNYCH

Inny sposób wykorzystania elektronicznych maszyn cyfrowych do opracowywania danych z dziedziny prawa zastosowano, poczynając od roku 1964, w Szwecji. Na pierwszy plan wysuwa się tam system niosący nazwę *RI* (*Rättsväsendets Informationssystem*). Ma on przede wszystkim na celu ujęcie w jedną całość wszelkich informacji dotyczących postępowania karnego, poczynając od rejestrów policyjnych i — poprzez śledztwo prokuratorskie, rozprawę sądową, wyrok i wykonanie kary — kończąc na opiece postpenitencjarnej nad skazanym. System ten stanowić ma rodzaj „łańcucha produkcyjnego”, zaczynającego się informacją o doniesieniu, a kończącego szczegółami o zachowaniu się skazanego po opuszczeniu zakładu karnego. W ramach *RI* nastąpić ma w Szwecji scalenie wszystkich rejestrów policyjnych, np. rejestru poszukiwanych, skazanych, rejestru paszportowego, rejestru odcisków palców, rejestru skradzionych samochodów, rejestru zaginionych osób itp. Ma to uprościć, przyspieszyć i ułatwić uzyskiwanie informacji potrzebnych w postępowaniu karnym i znacznie zmniejszyć personel zatrudniony obecnie przy ręcznym prowadzeniu poszczególnych rejestrów, co w ramach szwedzkich, przy zwiększającym się stale deficycie rąk do pracy, stanowi osiągnięcie nader istotne.

¹⁵ P. Catala et J. Falqueirettes: Le traitement de l'information juridique sur ordinateurs, „Juris Classeur Périodique” (La semaine juridique), 1967, I, nr 2052.

Jedną z postaci systemu *RI* jest elektroniczna rejestracja wyroków wraz z ich uzasadnieniami. Pamięcią komputera objęto także przepisy niektórych dziedzin prawa zobowiązaniowego, na razie w rozmiarach 32.000 słów. Jednocześnie sporządzono tzw. *KWOC Register (Key word out of context)*, czyli rodzaj „thesaurusa”. Szwedzki *KWOC* zawiera wszystkie słowa znajdujące się w tekstach prawa, z wyjątkiem łączników, zaimków i przyimków. Te słowa-klucze ułożone są w porządku alfabetycznym ze wskazaniem, gdzie występują w tekście przepisów i jakie inne słowa stoją tam przed nimi i za nimi. W tym celu każdy wiersz tekstu ma swoje oznaczenie kodowe. Rejestr *KWOC* może być używany do różnych celów, np. jako dokładny i kompletny indeks rzeczowy dla celów naukowych lub jako narzędzie pomocnicze przy pracach legislacyjnych.

Najciekawszym wszakże eksperymentem w zakresie komputeryzacji prawa w Szwecji jest projekt reformy katastru i ksiąg gruntowych. Przepisy o wprowadzeniu w życie nowego katastru ukazały się 1 lipca 1968 r., a od końca 1969 r. w okręgu Uppsala przeprowadzane są próby z nowymi urządzeniami katastralnymi. Równocześnie rozpoczęto przygotowania do zastąpienia obecnych ksiąg gruntowych odpowiednimi zapisami na taśmie magnetycznej. Zakłada się, że w Szwecji powstanie jeden centralny urząd ksiąg gruntowych, obsługujący przy pomocy dalekopisów urzędy lokalne. Centralny urząd będzie operować komputerem, w którego pamięci zmagazynowane zostaną zapisy dotyczące stanu prawnego wszystkich nieruchomości w kraju. W ten sposób powstać ma dla całego państwa jednolity, czytelny i łatwo dostępny rejestr gruntowy *Inskrivningregister*, który razem z unowocześnionym katastrem mógłby stanowić nowoczesny bank danych dotyczących gruntów. Obecne księgi gruntowe byłyby traktowane jako materiał archiwalny. Szczegółowe przepisy regulowałyby sposób wydawania postanowień w zakresie ksiąg gruntowych oraz potwierdzeń tytułów własności i ich zmian. Taśmy magnetyczne zawierające zapisy rejestru ksiąg gruntowych byłyby kopiowane na inne taśmy, które z kolei zostałyby zmagazynowane w innym miejscu niż oryginały i zabezpieczone tam przed ogniem oraz możliwością uszkodzenia.

Dokładniejszy opis tego niezmiernie interesującego projektu przeraasta ramy tego artykułu.

9. INFORMATYKA PRAWNICZA W NRD

W Niemieckiej Republice Demokratycznej informatyka elektroniczna nie wyszła na razie poza ramy poszerzonej statystyki i analiz cyfrowych. Zajmują się nią trzy ośrodki elektronicznego przetwarzania danych (*EDV*). Materiały dotyczące spraw cywilnych, rodzinnych i ze stosunku pracy opracowuje specjalny wydział Sądu Najwyższego, materiały dotyczące spraw karnych — Generalna Prokuratura, a materiały dotyczące przestępczości — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Podstawowym dokumentem jest karta informacyjna wystawiana, jeśli chodzi o sprawy cywilne, po zakończeniu każdej sprawy przez

sąd I Instancji. Karty dzielą się na 5 grup dotyczących: spraw cywilnych (ogólnych), spraw mieszkaniowych, spraw rodzinnych, spraw pracowniczych i spraw upominawczych. Każda karta zawiera około 25 pytań dotyczących sądu, stron, przedmiotu sprawy, sposobu jej zakończenia itd. Na sporządzenie jednej karty potrzeba — według zapewnień pracowników Wydziału EDV w Sądzie Najwyższym w Berlinie — jakoby tylko trzech minut. Dane zawarte w odpowiedziach na pytania kwestionariusza transponowane są na karty perforowane, a następnie wchodzi do komputera produkcji NRD (Robotron 21), który układa odpowiednie tabele wskaźników. Tabele takie z trzynastoma wskaźnikami otrzymują wszystkie sądy powiatowe (*Kreisgerichte*); tabele z większą ilością wskaźników otrzymują sądy wojewódzkie (*Bezirksgerichte*). Pełne tabele wskaźników otrzymuje Sąd Najwyższy. Opracowanie tabel odbywa się szybko i np. wskaźniki z roku 1972 są w dyspozycji sądów już w pierwszym kwartale 1973 r.

10. UWAGI KOŃCOWE

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu systemów elektronicznego opracowania materiałów prawniczych w kilku państwach, z których to materiałów udało się uzyskać mniej lub bardziej dokładne informacje — systemy te można podzielić na trzy zasadnicze grupy, z których każda stawia sobie inny cel i stosuje inne metody.

Pierwsza z nich dąży do scentralizowania rejestrów, repertoriów i kartotek, rozbudowania ich przez wprowadzenie wielkiej ilości danych i użytkowania w ten sposób w błyskawicznym tempie informacji o ludziach, którzy się znaleźli w kolizji z prawem lub szukają w sądzie rozstrzygnięcia w zakresie swych praw majątkowych lub osobistych.

Druga grupa systemów dąży do unowocześnienia tradycyjnych sposobów stosowanych w zakresie porządku prawnego i zastąpienia ich pamięcią komputera. Systemy należące do tej grupy wypróbowywane są obecnie przede wszystkim w Szwecji.

Trzecia wreszcie grupa systemów elektronicznego opracowania materiałów w dziedzinie prawa stanowi informatykę właściwą i dąży do zarejestrowania wszystkich przepisów obowiązujących w danym kraju, wszystkich rozstrzygnięć i orzeczeń sądów najwyższych instancji oraz wszystkich wypowiedzi doktryny i literatury prawniczej po to, by na żądanie dostarczać prawnikom-praktykom, pracownikom naukowym, legistatorom, a także wszystkim zainteresowanym szybkiej, obiektywnej i pod każdym względem pewnej informacji potrzebnej do właściwego rozstrzygnięcia lub przygotowania każdego konkretnego problemu. Sposoby rejestrowania tego typu dokumentów są różne. Według jednych systemów rejestruje się dokumenty w całości, bez skrótów i zwięźleń, według innych systemów rejestruje się tylko streszczenia odpowiednich dokumentów, według zaś jeszcze innych rejestruje się jedynie tzw. adresy, tj. miejsca, gdzie przepisy zostały opublikowane, a orzeczenia sądowe lub wypowiedzi literatury prawniczej ogłoszone.

Wydaje się, że żadna z wymienionych wyżej grup nie wyłącza jednoczesnego realizowania systemów należących do innej grupy.

Istnieją również, jak widać z powyższego przeglądu, różne sposoby realizowania elektronizacji czy — ściśle mówiąc — komputeryzacji w dziedzinie prawa. W niektórych krajach inicjatywa pozostawiona jest przedsiębiorcom prywatnym (Stany Zjednoczone, Szwajcaria), w niektórych innych komputeryzacją zajmują się organy państwowe, wreszcie w pozostałych robią to społeczne organizacje prawników. Wydaje się, że dwa ostatnie sposoby tworzenia systemu informatyki prawniczej przez organy rządowe i organizacje społeczne prawników mogą z powodzeniem współdziałać i wzajemnie się uzupełniać.

Komputeryzacja w zakresie prawa nie jest rzeczą łatwą. Wymaga ona przede wszystkim studiów i doświadczeń, aby nie zmarnować na błędach największej wartości, jaką jest — w wyścigu z powodzią płynących codziennie informacji — wolniej od nich płynący czas.

Artykuł niniejszy stawia sobie za cel rozbudzenie zainteresowania prawników elektroniczną informatyką prawniczą oraz pokazanie, że inni na świecie już ją od kilku lat zastosowali i że stanowi ona praktyczne narzędzie, konieczne coraz bardziej w pracy nowoczesnego prawnika.

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli — aforyzmy)*

V

Każda innowacja w sądownictwie, mająca spowodować prawdziwie dobroczynne skutki, musi z konieczności pogwałcić przywileje szlachty i zwalczyć narodowe przesady.

(COXE)

Prawo ustanowiło adwokatów tylko po to, by lepiej stosowano ustawy i bardziej zagwarantowana była sprawiedliwość.

(APPLETON)

Tylko oddziaływanie na uczucia za pomocą faktów jest legalną metodą kunsztu adwokackiego.

(HARRIS)

Wszystkie argumenty zmierzające do pokonania strony przeciwnej powinny być wypowiedane grzecznie, bez ordynarności w słowach czy użycia broni.

(Kodeks św. LUDWIKA, r. 1270)

* Poprzednie zestawy „Myśli i aforyzmów”, tj. cz. I, II, III i IV, zostały opublikowane w numerach, 2, 3, 4 i 5 „Palestry” z br.